

Warszawa, dnia 9 stycznia 2025 r.
Kp. 1/2025/CMWP/W

Do Sądu Okręgowego

w Warszawie

I Wydział Cywilny

Al. Solidarności 127

00-898 Warszawa

boi@warszawa.so.gov.pl

sygn. akt: I C 368/22

OPINIA AMICUS CURIAE

**Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP
działającego w sprawie z powództwa Donalda Tuska
przeciwko Tomaszowi Sakiewiczowi
oraz Niezależnemu Wydawnictwu Polskiemu sp. z o.o.**

W związku z pozwem o ochronę dóbr osobistych wniesionym przez p. Donalda Tuska przeciwko Tomaszowi Sakiewiczowi – redaktorowi naczelnemu tygodnika „Gazeta Polska” oraz Niezależnemu Wydawnictwu Polskiemu sp. z o.o., Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP przedstawia opinię amicus curiae (przyjaciela sądu).

Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP funkcjonuje od 1996 r. Stanowi komórkę organizacyjną Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, powołaną w celu obrony wolności słowa zgodnie z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W zakresie realizowanych zadań CMWP m. in. monitoruje przestrzeganie praw człowieka i obywatela w w/w zakresie, powiadamia właściwe organy i opinię publiczną w przypadku naruszeń obowiązujących przepisów prawa, podejmuje interwencje prawne, a w uzasadnionych przypadkach przedstawia sądom powszechnym opinie

w charakterze *amicus curiae*.

Według oceny CMWP, w niniejszej sprawie zachodzi zagrożenie naruszenia praw Pozwanych w tym w zakresie wolności słowa. W związku z powyższym CMWP podjęło monitoring sprawy w ramach przepisów prawa (pismo z dn. 30 marca 2023 r.), co jest uzasadnione celami realizowanymi przez Centrum oraz potrzebą ochrony istotnych dóbr chronionych prawem, w tym konstytucyjnych praw i wolności.

CMWP przedstawia następującą opinię w charakterze *amicus curiae*:

Zgodnie z art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowi, że „Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.” Natomiast w myśl artykułu 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakiegokolwiek inny sposób według własnego wyboru.” Z wyżej wymienionymi uregulowaniami prawa międzynarodowego koresponduje art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiący, iż *każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji*. Należy zatem stwierdzić, że Pozwany red. T. Sakiewicz realizował gwarantowaną mu swobodę wypowiedzi dziennikarskiej, która podlega ochronie na mocy krajowego i międzynarodowego porządku prawnego.

W tym miejscu wymagają podkreślenia specyficzne okoliczności sprawy. Powód, p. Donald Tusk, jest jednym z najbardziej znanych i aktywnych polityków. Aczkolwiek z całą pewnością przysługuje mu prawo do ochrony dóbr osobistych, nie można abstrahować od jego działalności publicznej, gdyż ma to wpływ na zakres możliwej krytyki prasowej. CMWP nie podziela zatem opinii strony powodowej, jakoby z faktu

charakteru działalności powoda miało wynikać zwiększenie ochrony prawnej. Na gruncie krajowego i europejskiego orzecznictwa sądowego jest odwrotnie, bowiem przyjmuje się, że osoby publiczne mają tzw. „grubszą skórę”. Oczywistym jest, że analizowanie i wyrażanie ocen osób publicznych i ich działalności leży w interesie społecznym i jest ważnym zadaniem dziennikarzy prasowych. Jest także kluczowe dla istnienia wolnego społeczeństwa, gdyż bez możliwości formułowania takich ocen opinia publiczna byłaby zdeformowana i nie mogłaby prawidłowo funkcjonować. Pogląd ten jest ugruntowany także w piśmiennictwie: *„Pełnienie funkcji publicznej albo aspirowanie do stanowiska politycznego z konieczności wystawia jednostkę na widok innych obywateli, w tym w sferach należących do życia prywatnego.”* (Marek A. Nowicki, [w:] Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, wyd. VII, publ. 2017 oraz cytowane tam orzecznictwo). Powód prowadzi działalność w ramach partii politycznej (a obecnie również jako urzędujący Premier RP), a zatem działalność publiczną finansowaną ze środków podatników, która z istoty rzeczy podlegać musi szerokiej kontroli i krytyce społecznej. Wyrazicielami tej kontroli, a także krytyki w demokratycznym państwie prawa jest m. in. prasa, która powinna stać na straży interesu społecznego i publicznego jako tzw. *„watch dog”*. W postanowieniu z dnia 28 sierpnia 2003 r. (III KK 246/03 - OSNwSK 2003/1/1845) Sąd Najwyższy wskazał, że *„zakres wolności słowa w sferze życia publicznego musi być szerszy niż w sferze prywatnej, zaś osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą liczyć się z krytyką, gdyż świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają swe słowa i działania na reakcje społeczeństwa. Krytyka jako wkład w formę debaty publicznej a zarazem kontrola osób sprawujących stanowiska publiczne jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa”*.

Kolejnym wymagającym uwagi Sądu aspektem jest to, że w inkryminowanym materiale prasowym na okładce tygodnika „Gazeta Polska” przedstawiono powoda w formie karykaturalnej. Tego rodzaju formy wypowiedzi z założenia nie da się interpretować wprost, ale jedynie jako przerysowaną formę wyrażenia dziennikarskiej opinii. Z art. 41 ustawy z dn. 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe wprost wynika, że publikowanie karykatury pozostaje pod ochroną prawa. Ponadto w przeciwieństwie do faktów, opinie (w tym wyrażone w formie graficznej) nie poddają się potwierdzeniu lub falsyfikacji.

Opinia z natury rzeczy ma charakter subiektywny, więc przypisywanie jej prawdziwości lub fałszywości jest nieporozumieniem i nie ma na gruncie przepisów prawa logicznego uzasadnienia. W wyroku z dnia 2 czerwca 2003 r. (III KK 161/03 – LEX nr 78847) Sąd Najwyższy stwierdził: *„Przepis art. 10 EKPC, gwarantujący prawo do swobodnej wypowiedzi, jest w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka traktowany jako dający swobodę wszelkim rodzajom wypowiedzi wyrażających opinie i idee lub informacje, niezależnie od ich treści oraz podmiotu wypowiadającego się. Podnosi się przy tym, że głównymi aspektami tej swobody jest wolność prasy, stanowiąca warunek publicznej krytyki, jako swobodny element skutecznej demokracji.”* Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 września 2016 r. (II KK 95/16 - LEX nr 2112309): **„Co do zasady, prawo do krytyki uprawnia przede wszystkim do wyrażania ocen, a więc twierdzeń uchylających się od sprawdzenia przy pomocy kryterium prawdy i fałszu”.**

CMWP zwraca również uwagę na specyficzny kontekst sprawy, który ma wpływ na ewentualną odpowiedzialność prawną powodów. Analizowanie i roztrząsanie kwestii publicznych należy do ustawowych zadań prasy, bowiem prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 ustawy - Prawo prasowe). Nie można abstrahować od faktu, że w Polsce występuje silna (i wzmacniająca się) polaryzacja poglądów na tematy istotne dla życia publicznego. Strony sporów politycznych i społecznych częstokroć nie unikają radykalnych lub bulwersujących haseł. Zarówno uczestnicy wydarzeń, jak i media wyrażają bardzo ostre opinie. W takiej atmosferze oczekiwanie, by działania powoda jako jednego z eksponowanych polityków miały przejść bez ostrej krytyki, byłoby oderwane od rzeczywistości. Trzeba z całą mocą podkreślić, że w prawidłowo funkcjonującej demokracji spory światopoglądowe są zjawiskiem normalnym. Bez sporów demokracja nie istnieje. W tym kontekście nie tylko surowa krytyka, ale wręcz oburzenie opinii publicznej (abstrahując od oceny, czy słuszne) powinno być naturalną reakcją w prawidłowo funkcjonującym społeczeństwie. A wyraz opinii publicznej dają właśnie dziennikarze. CMWP nie opowiada się za niczym nieograniczoną wolnością wypowiedzi (czemu dawało niejednokrotnie wyraz w swoich stanowiskach).

Trudno jednak zrozumieć, dlaczego – zarówno na gruncie szeroko ujmowanej judykatury, jak i w praktyce – powszechnie dopuszcza się operowanie w publicystyce i w działalności publicznej przesadą, groteską, prowokacją, często w drastycznych formach łamiących powszechnie przyjęte normy, co też można było niejednokrotnie obserwować w ostatnich latach podczas różnego rodzaju protestów społecznych i towarzyszących im sporów – a nie można dosadnie skrytykować jednego z najbardziej aktywnych polityków. Trzeba podkreślić, że Powód (tak jak wielu innych polityków) świadomie wdawał się w intensywne spory nie tylko czysto polityczne, ale także światopoglądowe a nawet religijne, niekiedy stosując przy tym piętnujący i bezalternatywny styl wypowiedzi – np. twierdząc, że ludzie wierzący nie mogą głosować na przeciwną partię (chodziło o „Prawo i Sprawiedliwość”), czy sugerując, że politycy którzy z problemów migracji, praw człowieka, robią polityczne paliwo „pójdą do piekła”. Te i inne wypowiedzi powoda były szeroko cytowane w mediach. Stosując takie metody, Powód powinien więc liczyć się z krytyką wyrażaną zarówno w umiarkowanej, jak i w ostrej formie – zasłużoną lub niezasłużoną. Abstrahując bowiem od treści opublikowanych w tym przypadku, Powód nie powinien oczekiwać, aby dziennikarze mogli wyrażać tylko takie poglądy, które ostatecznie okażą się w pełni zasadne i weryfikowalne, zwłaszcza w odniesieniu do złożonych zagadnień wiążących się z polityką ogólnokrajową, które z natury rzeczy mają prawo budzić kontrowersje. Nawet jeżeli Powód negatywnie ocenia formę publikacji, należy jednak wziąć pod uwagę, iż zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), wolność słowa znajduje zastosowanie nie tylko do informacji lub opinii nieobraźliwych lub neutralnych, ale nawet tych, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące (np. sprawa Prager i Oberschlick przeciwko Austrii, skarga nr 11662/85). W wyroku ETPCz z dnia 4 listopada 2014 r. (30162/10, Braun v. Polska, LEX nr 1532397) podkreślono, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego. Trybunał orzekł także, że „*wolność prasy obejmuje również ewentualne odwołanie się w pewnym stopniu do przesady, a nawet prowokacji*” (sprawa Bladet Tromso i Stensaas przeciwko Norwegii, skarga nr 21980/93, z dn. 20 maja 1999 r., pkt 59), a nawet posługiwanie się „*stwierdzeniami o nieco nieumiarkowanym charakterze*”

(sprawa Kuliś-Różycki przeciwko Polsce, skarga nr 27209/03, z dn. 6 października 2009 r., pkt 39). Do zadań dziennikarzy – jako reprezentantów opinii publicznej – jak najbardziej należy przedstawianie opinii publicznej swojego stanowiska, również w formie karykatury. Działanie takie leży w interesie społecznym, bowiem jednym z warunków prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego jest wolność słowa.

Warto dodać, że Sąd Okręgowy w Warszawie w jednym z orzeczeń stwierdził, że dopuszczalne było określenie „Prawa i Sprawiedliwości” partią faszystowską, uznając, iż działanie dziennikarza mieściło się w granicach wolności słowa. Pomijając kwestię zasadności tego orzeczenia, wypada wskazać, że skoro tak, to na takiej samej zasadzie powinno być dopuszczalne krytykowanie także reprezentanta przeciwnej opcji politycznej:

<https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/polityka/nazwal-pis-partia-faszystowska-zapadl-wyrok-sadu>

Podsumowując, red. T. Sakiewiczowi nie można zarzucić niedopełnienia wymogów szczególnej staranności i rzetelności, ani uchybienia etyce dziennikarskiej. W konsekwencji nie ma też podstaw do odpowiedzialności po stronie Pozwanego wydawnictwa.

Warto w tym kontekście podkreślić, iż Powód pomija zupełnie to, iż każda okładka czasopisma stanowi nierozzerwalną i integralną całość tak pod względem fizycznym jak i treściowym z konkretnym artykułem, jaki opublikowany jest w danym wydaniu tygodnika. Jest ona częścią najbardziej reprezentatywną, odpowiada za komunikację z potencjalnym czytelnikiem i w momencie nawiązania z nią kontaktu, czyli zobaczenia jej, staje się ona komunikatem, którego celem jest przede wszystkim zaciekawienie odbiorcy. Na zniekształcenie przekazu tego komunikatu może wpłynąć wiele czynników, na które projektant okładki, wydawca, a także dziennikarz nie mają wpływu. By uniknąć tych zniekształceń osoby odpowiedzialne za kształt inkryminowanej okładki „Gazety Polskiej” opublikowały tuż pod zdjęciem Powoda bardzo obszerny, jak na okładkę czasopisma, tekst wyjaśniający dokładnie kontekst i motywy publikacji tego

fotograficznego kolażu: „Słowa Donalda Tuska: „Wierzysz w Boga, nie głosujesz na PiS”, to odpowiednik pruskiego „Gott mit uns”, obecnego na klamrach niemieckich pasów. Padły, gdy polski rząd wspiera Ukrainę w walce pod innym starym hasłem: „W imię Boga za wolność naszą i waszą”. Patriarcha Cyryl i Tusk głoszą, że najwyższe dobro nie jest po stronie tych, co niosą sztandar wolności, ale po stronie tyranii”. Jest to jasne i klarowne uzupełnienie okładkowej ilustracji. Dodatkowo ta okładka czasopisma odsyłała czytelnika do opublikowanego wewnątrz czasopisma artykułu na ten temat, który w merytoryczny, dokładny i zgodny z zawodowym profesjonalizmem dziennikarskim sposób wyjaśniał stanowisko Autora – publicysty. Projekt graficzny okładki został opracowany w taki sposób, aby zwrócić uwagę potencjalnych czytelników „Gazety Polskiej” na istotny, zdaniem redakcji, problem omówiony w publikacji i by komunikat ten został przez nich prawidłowo zrozumiany. Zarówno okładkowa fotografia (opracowana graficznie) jak i podpis pod nią stanowią integralną całość, z której wynika konkretny przekaz. Oddzielanie od siebie tych dwóch elementów prowadzi przy tym do nieuzasadnionej nadinterpretacji, jaka została zaprezentowana w pozwie. Trudno sobie wyobrazić większą staranność przy tworzeniu okładki zwiastującej znajdujący się wewnątrz czasopisma artykuł, który odnosi się do kontrowersyjnych i wywołujących z całą pewnością społeczne emocje słów powoda Donalda Tuska o tym, iż *jeśli ktoś wierzy w Boga, to nie głosuje na PiS*. Karanie redakcji i dziennikarzy za rutynowe wykonanie przez nich swoich obowiązków staje się w tym wypadku szykaną, która godzi w niezależność dziennikarską. W oczywisty sposób narusza to zasadę wolności słowa w demokratycznym państwie prawa, gdyż jej podstawą jest prawo dziennikarzy do swobodnego komentowania wszelkich zdarzeń w życiu publicznym.

CMWP stoi przy tym na stanowisku, że wniesione przeciwko dziennikarzowi oraz wydawnictwu powództwo budzi poważne zastrzeżenia z punktu widzenia wolności słowa. CMWP zakwalifikował go jako tzw. SLAPP (*strategic lawsuit against public participation*), czyli strategiczny proces przeciwko partycypacji publicznej. Jest to narzędzie, które w istocie nie służy celom nakreślonym przez ustawodawcę, ale tłumi publiczną debatę i powoduje tzw. efekt mrozący (*chilling effect*), mając skutecznie odstraszyć nie tylko Pozwanych, ale i innych dziennikarzy od wyrażania opinii na temat



polityki ogólnokrajowej. Jest to nie do pogodzenia ze społeczną funkcją prasy, która jest obserwatorem życia publicznego i jednym z fundamentów demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Ma to szczególnie istotne znaczenie, jeżeli zważyć, że publikacja dotyczyła w tym przypadku jednego z najbardziej znanych polityków, który obecnie pełni funkcję urzędującego Premiera RP.

W związku z powyższym, kierując się potrzebą ochrony praw człowieka i obywatela, CMWP przedstawia niniejszą opinię.

dr Jolanta Hajdasz

dyrektor CMWP SDP

*opracował pod wzgl. prawnym:
Michał Ł. Jaszewski
doradca SDP ds. prawnych*